REDAKCJA
Gdańsk, Targ Drzewny 3/7
TELEFONY
Sekretariat 335-60
Centr. 335-61 do 65
Dz. Miejski 318-97
Śmiało i szcz. 345-17
Red. nocny 335-66
Pismo redaguje zespół

DZIENNIK BAŁTYCKI

ROK IX NR 203 ŚRODA 26 SIERPNIA 1953 R. CENA 20 GROSZY

ADMINISTRACJA
Gdańsk, ul. Gdyńskich Kosynierów 11
Dyrektor delegatury 335-59
Sekretariat deleg. 316-33
Ogłoszenia: Gdańsk, Targ Drzewny 3/7 335-80
Pismo wydaje INSTYTUT PRASY „CZYTELNIK"

Parowiec „Bytom" pierwszy w całej flocie wykonał przedterminowo roczny plan przewozów

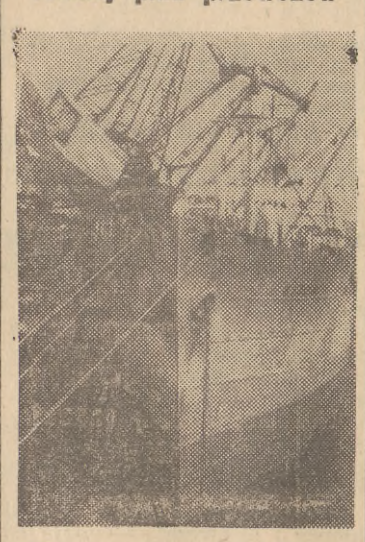

Pierwszym statkiem Polskich Linii Oceanicznych, który przed terminem wykonał roczny plan przewozów w tonach i tonomilach, jest parowiec „Bytom". Dzięki ofiarnej pracy całej załogi, statek wykonał swój plan roczny w 138,9 proc. w tonach i w 109 proc. w tonomilach.

Do Polskich Linii Oceanicznych wpłynęły ostatnio meldunki o przedterminowym wykonaniu przez następne z kolei statki planu przewozów na III kwartał br. W dniu 19 bm. zameldowała o wykonaniu planu kwartalnego m/s „Warmia", 22 bm. — s/s „Lublin" oraz 23 bm. — s/s „Gliwice".

Zwolnienie Andre Stila i innych działaczy demokratycznych

PARYŻ (PAP). Pod naciskiem demokratycznej opinii publicznej, pod presją mas pracujących, która wzmogła się i przybrała szczególnie szeroki zasięg w czasie walki strajkowej, koła rządowe zmuszone były dnia 25 bm. zwolnić z więzienia redaktora naczelnego „Humanite" — Andre Stila, sekretarza generalnego CGT Le Leapa, sekretarza CGT Lucien Molino oraz przywódców francuskiej młodzieży demokratycznej — Guy Ducolone i Andre Laurent.

Wieść o zwolnieniu Andre Stila i innych działaczy demokratycznych rozeszła się lotem błyskawicy po Paryżu. Mimo późnych godzin wieczornych w pobliżu więzienia Fresnes zbierały się tłumy ludzi, by powitać patriotów.

Warszawa wita delegatów na Kongres

jako gości szczególnie drogich dla narodu polskiego

Oświadczenie wicemin. szkolnictwa wyższego E. Krassowskiej

WARSZAWA (PAP). Biuletyn prasowy Biura III Światowego Kongresu Studentów zamieszcza wypowiedź wiceministra szkolnictwa wyższego Eugenii Krassowskiej następującej treści:

Warszawa, stolica Ludowej Polski, odznaczona Nagrodą Pokoju, wita delegatów na Kongres z całego świata, jako gości szczególnie drogich dla narodu polskiego.

Naród nasz bowiem nade wszystko ceni pokój, wolność, twórczą pracę i braterską współpracę między narodami. Naród nasz, nasz ludowy rząd i jego Prezes Rady Ministrów Bolesław Bierut, gorącą troską i miłością otaczają młodzież.

Młodzież polska studiuje na wyższych uczelniach po to, aby budować dla narodu, dla siebie, dla całej ludzkości nowy, sprawiedliwy świat, świat dobrobytu i kultury.

Serdecznie pozdrawiam wszystkich delegatów na III Światowy Kongres Studentów i tych zrzeszonych w blisko sześciomilionowym Międzynarodowym Związku Studentów i tych, którzy dotychczas nie weszli do szeregów Związku, a pragną walczyć wspólnie ze wszystkimi studentami świata, o wolność, pokój i obronę największych osiągnięć kultury ludzkiej w imię najszczytniejszych humanitarnych ideałów ludzkości.

Jesteście bojownikami o radosną, twórczą, szczęśliwą przyszłość młodzieży.

Kierujcie się głębokim przeświadczeniem, że sprawa przyszłości młodzieży nierozerwalnie łączy się ze sprawą wolności i pokoju na całym świecie.

Ta postawa łączy Was z milionami młodzieży na całym świecie w fabrykach i zakładach pracy, w mieście i na wsi, walczącej o prawo do życia, godne człowieka XX wieku.

ZWYCIĘSTWO NALEŻY DO WAS!

Delegaci na Kongres Studentów

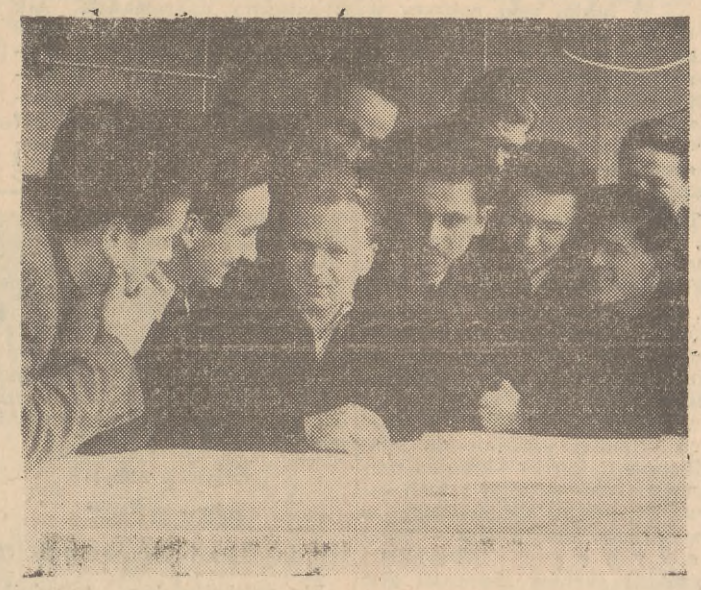

Jednym z delegatów polskiej młodzieży akademickiej na Kongres Studentów w Warszawie jest Stanisław Sołdek, znany przodownik pracy - stoczniowiec, którego imię nosi jeden z naszych statków. St. Sołdek obecnie student Politechniki Gdańskiej jest posłem na Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Na zdjęciu: St. Sołdek wśród kolegów - studentów Politechniki Gdańskiej. CAF — fot. Kosycarz

Polscy marynarze solidaryzują się z walczącym ludem Francji

Prezydium Zarządu Głównego Zw. Zaw. Pracowników Żeglugi podjęło pomoc dla walczącego ludu Francji, przekazując na ten cel 6.000 zł i równocześnie zwróciło się z apelem do wszystkich członków Związku o udzielenie jak najszerszego poparcia moralnego i materialnego strajkującym we Francji.

Apel ten został natychmiast podjęty. **Od marynarzy polskiej floty, pływających na odległych morzach i oceanach, przychodzą codziennie radiotelegramy, w których załogi wyrażają głęboką solidarność ze strajkującym ludem Francji.**

Do tej pory żeglugowcy zebrali 86.333 zł, 410 dolarów i 10 milionów jenów chińskich. Na wyróżnienie zasługuje **załoga „Batorego", która ofiarowała 22.283 zł, „Kopernika" — 2.280 zł, „Bałtyku" — 4.130 zł, „Stalowej Woli" — 2.555 zł, „Gottwalda" — 2.530 zł oraz statków „Tobruk", „Warszawa", „Pułaski", „Fryderyk Chopin" i innych.**

W związku z tym załoga „Batorego" uchwaliła rezolucję, w której m. in. czytamy:

„My, załoga „Batorego", byliśmy w porcie Le Havre naocznymi świadkami prowadzonej już od 6 tygodni z niesłabnącą siłą walki strajkowej mas pracujących Francji przeciwko zgubnej polityce rządu Laniela, polityce wojny i nędzy, przeciwko drakońskim dekretom, godzącym w żywotne interesy ludu francuskiego. Całym sercem popieramy was, drodzy towarzysze! Wiozące z Gdyni do Le Havre dzieci naszych rodaków z Francji, otoczymy je serdeczną opieką, by i w ten sposób wykazać solidarność z waszą walką".

Przychodzące codziennie z odległych mórz i oceanów radiotelegramy mówią nie tylko o pomocy materialnej, ale świadczą również o głębokim internacjonalizmie proletariackim polskich marynarzy, którzy łączą się całym sercem z ludem Francji w jego walce.

(k. r.)

Na drodze jedności i pokoju

Przemówienie prezydenta NRD Wilhelma Piecka

BERLIN (PAP). Agencja ADN donosi, że prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej Wilhelm Pieck, przyjmując w swej rezydencji w Niederschoenhausen delegację rządową NRD, która wróciła ze Związku Radzieckiego, wygłosił przemówienie, w którym oświadczył m. in.:

Wyniki rokowań między rządem radzieckim a delegacją rządową NRD, jak również przebieg tych rokowań potwierdzają w całej pełni oświadczenie, jakie złożyłem przez radio i w którym podkreśliłem, że nota rządu radzieckiego z 15 sierpnia br. otwiera nowy etap w walce naszego narodu o jedność i pokój. **Niemcy mogą się stać — albo jednym z najważniejszych czynników utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa w Europie, albo głównym europejskim ogniskiem nowej agresji.**

Tak jest istotnie: **Militaryzm niemiecki, który naruszał dawniej pokój i bezpieczeństwo narodów europejskich i który zagraża im obecnie — był i pozostaje nadal grabarzem narodu niemieckiego. Po dwóch zabójczych wojnach światowych naród niemiecki nie chce dostać się po raz trzeci w ręce tych grabarzy.**

Dlatego też wszyscy patrioci niemieccy powitają z radością fakt, że dzięki wspaniałomyślności rządu radzieckiego, w wyniku rokowań w Moskwie **stworzone zostały nowe przesłanki dla zwołania konferencji, zawarcia traktatu pokojowego i zjednoczenia Niemiec na zasadach demokratycznych.**

Panowie! Narody Związku Radzieckiego poniosły olbrzymie krwawe ofiary i ucierpiały najwięcej wskutek zniszczeń, jakie wyrządziła narodom europejskim wojna rozpętana przez hitlerowców. **Jedynie pamiętając o tym można zrozumieć całą bezinteresowność i przyjaźń, jakiej daje dowód rząd radziecki w stosunku do narodu niemieckiego.** Rząd radziecki zrzeka się wszystkich reparacji, przekazuje bezpłatnie Niemieckiej Republice Demokratycznej przedsiębiorstwa stanowiące własność radzieckich spółek akcyjnych. Obniża on wydatki NRD związane z przebywaniem wojsk radzieckich w Niemieckiej Republice Demokratycznej.

Poza normalnymi zobowiązaniami handlowymi, Niemiecka Republika Demokratyczna będzie całkowicie zwolniona ze wszystkich długów państwowych wobec Związku Radzieckiego, powstałych w wyniku wojny.

O takiej samej wspaniałomyślności świadczy braterska pomoc w postaci dodatkowych dostaw artykułów żywnościowych, węgla, walcówki, metali kolorowych, bawełny i innych towarów, oraz udzielenie kredytu w wysokości 485 milionów rubli przy oprocentowaniu 2 proc. rocznie. Jest to prawdziwa pomoc pozbawiona wszelkiego dążenia do zysku. **Jest to braterska pomoc, jakiej może udzielić innemu narodowi jedynie państwo socjalistyczne.**

Wreszcie na prośbę naszej delegacji zwolnieni będą od kary nasi jeńcy wojenni, skazani za przestępstwa dokonane w czasie wojny, z wyjątkiem osób, które dopuściły się szczególnie ciężkich zbrodni przeciwko ludzkości. **Na kładą to na nas obowiązek niedopuszczenia już nigdy do odrodzenia się w Niemczech krwawego faszyzmu, który uczynił z żołnierzy niemieckich zbrodniarzy wobec innych narodów.** Jest to naszym obowiązkiem wobec własnego narodu i wobec narodów Europy.

Nasza decyzja jest jasna: wybraliśmy drogę jedności narodowej i pokoju!

Radziecka bomba wodorowa przeszkodą na drodze do wojny

Zagraniczne echa komunikatu rządu radzieckiego

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi:

Komunikat rządu ZSRR, że w Związku Radzieckim dokonano w celach doświadczalnych eksplozji jednego z typów bomby wodorowej, wywołał liczne komentarze na całym świecie.

Prasa postępowa ocenia ten komunikat jako dowód potęgi Związku Radzieckiego, jako zwycięstwo obozu pokoju i demokracji. Tak np. gazeta chińska „Sinwenżibao" w artykule pt. „Ostudzić gorące głowy podżegaczy wojennych" pisze, iż **„oświadczenie rządu Związku Radzieckiego o przeprowadzeniu doświadczenia z bombą wodorową jest skuteczną dawką lekarstwa dla ostudzenia gorących głów podżegaczy wojennych".**

Londyński „Daily Worker" w artykule redakcyjnym stwierdza: **„Fakt, że monopol amerykański na bombę wodorową należy obecnie do przeszłości, jest wygraną dla sprawy pokoju i stanowi nowy bodziec w walce o zakaz broni atomowej".**

Liczne gazety burżuazyjne, wykazując rozterkę i wyraźnie usiłując w jakiś sposób pomniejszyć znaczenie komunikatu rządu radzieckiego o bombie wodorowej, kwestionowały wiadomość, iż Związek Radziecki zgłębił tajemnicę produkcji bomby wodorowej.

Tak np. według doniesień Agencji Reutera, sekretarz stanu USA Dulles jeszcze 12 sierpnia oświadczył, iż „rząd jego sceptycznie ustosunkowuje się do powyższego twierdzenia Rosji. Podkreślił on, że eksplozja bomby wodorowej w Rosji nigdy nie była ujawniona".

Jednakże po ogłoszeniu w prasie radzieckiej komunikatu o przeprowadzeniu w ZSRR doświadczenia z bombą wodorową, agencje United Press i Associated Press opublikowały następujące oświadczenie przewodniczącego amerykańskiej komisji do spraw energii atomowej Straussa: **„Ranlem 12 sierpnia Związek Radziecki przeprowadził doświadczenia atomowe. Wieczorem tegoż dnia wpadły w nasze ręce pewne informacje w tej sprawie".** Strauss stwierdził następnie, iż informacje uzyskane przez Stany Zjednoczone świadczą, iż doświadczenie to było związane zarówno z rozbiciem jądra wodorowego jak i z reakcją termojądrową.

Doniesienia z Waszyngtonu podkreślają, że likwidacja monopolu amerykańskiego w dziedzinie broni wodorowej wywrze wpływ na całą sytuację międzynarodową.

Zdaniem nowojorskiego „Daily News" potwierdzenie faktu, iż Związek Radziecki posiada bombę wodorową, „nie jest wiadomością dobrą i prawdopodobnie jedyną rzeczą, jaka nam pozostaje — **jest kontynuowanie zbrojeń".**

Jednakże w prasie burżuazyjnej coraz częściej rozlegają się również inne, bardziej trzeźwe głosy.

Tak np. paryski „Monde", donosząc o przeprowadzeniu w ZSRR doświadczenia z bombą wodorową, stwierdza: **„Związek Radziecki podkreśla, iż świat nie powinien być zaniepokojony faktem, iż Rosja posiada bombę wodorową. Gdy rząd radziecki podał do wiadomości, że posiada bombę atomową, zapewnił w ogłoszonym komunikacie cały świat, iż nie powinien być z tego powodu zaniepokojony i że Rosja postanowiła kontynuować walkę o zakaz stosowania broni masowej zagłady".**

Tę samą myśl wyraża dziennik angielski „Evening News".

Podkreślając, iż posiadanie przez Związek Radziecki broni atomowej i wodorowej powoduje zmianę w sytuacji międzynarodowej, oraz uwzględniając echa światowe na ogłoszony w ZSRR komunikat rządowy, **niektóre gazety amerykańskie, jakkolwiek nawołują do wzmożenia wyścigu zbrojeń, zmuszone są jednocześnie przyznać, że nastąpiła właściwa chwila dla potępienia broni atomowej i wodorowej jako broni masowej zagłady.**

Tygodnik libański „L-Haraka", pisze: **„Wczoraj rosyjska bomba atomowa była przeszkodą na drodze do wojny. Dzisiaj bomba wodorowa odgrywa taką samą rolę w dziele utrzymania pokoju na całym świecie".**

Walka mas pracujących Francji trwa z niesłabnącą siłą

PARYŻ (PAP). **Strajk milionów ludzi pracy we Francji, prowadzących zdecydowaną walkę z rządową polityką militaryzacji i nędzy, trwa z niesłabnącą mocą.**

Zdradzieckie manewry prawicowych przywódców rozłamowych organizacji Force Ouvriere i chrześcijańskich związków zawodowych — rozbijają się o jedność mas pracujących, zespolonych wspólną walką strajkową.

Paryski korespondent amerykańskiej agencji United Press przyznaje, że masy strajkujących nie dają posłuchu apelom rozbijaczy, nawołujących do podjęcia pracy. Agencja ta pisze: **„Setki tysięcy socjalistycznych i katolickich robotników nie przystępuje do pracy, mimo że trzy dni temu przywódcy ich zawarli porozumienie z rządem w sprawie zakończenia strajku, który wstrząsa Francją od trzech tygodni. Jest to prawdziwy bunt tych robotników przeciwko przywódcom Force Ouvriere i chrześcijańskich związków zawodowych".**

Dnia 24 bm. odbyło się pod przewodnictwem Herriota posiedzenie Piura Zgromadzenia Narodowego w celu rozpatrzenia kwestii zwołania nadzwyczajnej sesji parlamentu.

Reakcyjna większość członków Biura, nie chcąc w żaden sposób dopuścić do nadzwyczajnej sesji parlamentu, chwyciła się perfidnego sposobu. Zakwestionowała ona mianowicie 4 pisemne deklaracje deputowanych komunistycznych i uznała podpisy ich za „nieautentyczne". W rezultacie Biuro stwierdziło, że jedynie 207 deputowanych wypowiada się za zwołaniem nadzwyczajnej sesji, i wobec braku wymaganych 209 wniosków, wydało decyzję, odmawiającą zwołania nadzwyczajnej sesji.

Sprawozdania dźwiękowe z III Światowego Kongresu Studentów w Warszawie

Sprawozdania dźwiękowe z III Światowego Kongresu Studentów w Warszawie — Polskie Radio nadawać będzie codziennie od 26 sierpnia do 4 września w programie I na fali 1322 m o godz. 19.15, w programie II na fali 407 m o godz. 21.50, wyjątkowo w niedzielę 30. VIII. w programie II o godz. 21.30. 1 września sprawozdanie dźwiękowe z Kongresu nadane będzie tylko w programie I o godz. 19.15.

Nasz komentarz

Smutne widowisko...

Wśród dyscyplin sportowych lekkoatletyka zajmuje poczesne miejsce. Wartość jej polega nie tylko na równomiernym rozwoju fizycznym, ale i na walorach estetycznych. Piękno lekkoatletyki ocenili już starożytni, wstawiając ją do programu igrzysk olimpijskich. Również w nowoczesnych olimpiadach lekkoatletyka jest kulminacyjnym punktem igrzysk.

Lekkoatletyka na Wybrzeżu zyskała sobie w ostatnich latach dużą popularność. Dobra organizacja imprez, wiele nowych rekordów przysporzyły jej liczne rzesze zwolenników. 3000 startujących kobiet i mężczyzn jednej niedzieli w zawodach korespondencyjnych — oto sprawdzian popularności lekkoatletyki w woj. gdańskim.

Nic więc dziwnego, że każda impreza oczekiwana jest z zainteresowaniem. Cóż dopiero powiedzieć o MISTRZOSTWACH WYBRZEŻA, BĘDĄCYCH SPRAWDZIANEM CAŁOROCZNEJ PRACY zrzeszeń nad rozwojem poszczególnych konkurencji!

Ostatniej niedzieli na stadionie Budowlanych we Wrzeszczu przeprowadzone zostały mistrzostwa w dziesięcioboju. BARDZO JEDNAK RÓŻNIŁY SIĘ ONE OD POPRZEDNICH. Na starcie stanęła „astronomiczna" po prostu liczba uczestników. Było ich... 2 (słownie: dwóch). To co pokazali zakrawało na kompromitację. Nie zdobyli nawet III klasy. Dysk fruwał na odległość... 18 metrów, kula pchana była na 8,5 metra, a oszczep ledwie powyżej... 30 metrów. Nie mamy jednak żalu do tych zawodników. Po prostu nie umieli lepiej. Mamy jednak poważną pretensję do czołowych specjalistów w tej konkurencji — Krzyżanowskiego, Krzesińskiego, Tomaszewskiego, Umiastowskiego i paru innych, że zlekceważyli sobie imprezę. Mamy żal do sekcji lekkoatletycznych Spójni, Budowlanych, AZS i Włókniarza, że nie delegowały na mistrzostwa swoich reprezentantów.

Nie może zawodników usprawiedliwić żaden wyjazd na obozy, czy przygotowywanie się do mistrzostw Polski. Jeżeli poszczególnym zrzeszeniom nie odpowiadał termin imprezy, należało zwrócić się do sekcji LA przy WKKF o zmianę terminu. Nie wolno jednak było narażać na pośmiewisko mistrzostw mających na celu dalszą propagandę kultury fizycznej. DOBRE IMIĘ LEKKOATLETYKI WYBRZEŻA ZOSTAŁO TYM POWAŻNIE NADSZARPNIĘTE...

A. Skot.

Za kulisami żywnościowej „filantropii" USA

W składach państwowych rządu Stanów Zjednoczonych — według oficjalnych informacji — nagromadzone zostały olbrzymie zapasy żywności: 363 miliony buszli*) pszenicy, 231 mln. buszli kukurydzy, 336 mln. funtów sproszkowanego mleka, 247 mln. funtów masła, 172 mln. funtów sera, 100 mln. funtów suszonego bobu, oraz wielkie ilości płatków owsianych, żyta, miodu i oliwy.

W jakim celu politycy waszyngtońscy nagromadzili tak wielkie zapasy żywności? Czy są to może rezerwy dla armii amerykańskiej na wypadek planowanej przez rząd USA wojny? Czy rząd USA zgromadził je, aby interweniować na rynku w celu skłonienia spekulantów żywnościowych do zniżenia cen żywności w obronie amerykańskich konsumentów? Czy jest to może przezorność rządu USA na wypadek nieurodzaju w Ameryce i groźby głodu?

Takie pytanie postawiłby każdy logicznie myślący czytelnik. Ale odpowiedź na te pytania jest zaprzeczeniem zdrowej logiki. Olbrzymie zapasy żywności, które nagromadził w składach państwowych rząd USA, przedstawiające obecnie wartość 1.200 milionów dolarów (a po zakończeniu tegorocznych zbiorów wartość tych zapasów wzrośnie do 3.200 milionów dolarów) — nie są przeznaczone dla żadnego z tych celów. Zapasy te zgromadzone są bez żadnego innego celu — prócz j e d y n e g o : **utrzymania wysokich zysków monopoli żywnościowych i powstrzymania niezadowolenia farmerów amerykańskich ze spadku cen produktów rolnych.**

Produkcja rolna Stanów Zjednoczonych przewyższa znacznie spożycie wewnętrzne tego kraju. Czy przewyższa ona również zapotrzebowanie ludności USA na produkty żywności? Nie — albowiem według oficjalnych danych **zarobki 64 proc. rodzin amerykańskich i osób samotnych są znacznie niższe od oficjalnego minimum kosztów utrzymania.** Wystarczy zresztą przejść się ulicami takich dzielnic nowojorskich jak Bronx lub Haarlem, albo odbyć podróż po południowych stanach USA, aby zobaczyć niewysłowioną nędzę i rozpaczliwy głód, wyzierający z oczu ludności pracującej — milionów robotników miejskich i rolnych, drobnych farmerów i domokrążnych sprzedawców. Pamiętać również trzeba, że stawki zarobków kolorowej ludności USA, przede wszystkim Murzynów stanowiących 10 proc. ludności, czyli 15 milionów, są o 50 — 75 proc. niższe niż zarobki białych najemników kapitalizmu amerykańskiego.

Monopole dyktują ceny żywności

Rząd USA skupuje produkty żywnościowe, które znajdują się w nadmiarze w USA wskutek n i e d o j a d a n i a znacznej części ludności USA. Oficjalnym motywem rządowej polityki skupu żywności jest „konieczność utrzymania poziomu cen i opłacalności produkcji rolniczej w celu ochrony interesów mas farmerów amerykańskich". Ale w tej oficjalnej motywacji zawarte jest wielkie oszustwo.

Albowiem od dawna już o cenach produktów rolnych w w USA nie decyduje ani opłacalność produkcji, ani podaż ze strony farmerów, ale dyktat monopolistycznych korporacji żywnościowych, pozostających w rękach kilku milionerów i ich banków.

Te wielkokapitalistyczne monopole wydzierżawiają farmerom ziemię, sprzedają im narzędzia i maszyny rolnicze, ziarno siewne i nawozy sztuczne, a następnie wykupują od rolników produkcję rolną po cenach przez siebie podyktowanych, sprzedając następnie żywność ludności miejskiej również po cenach przez siebie wyznaczonych. Farmer amerykański nic nie zyskuje na wysokich cenach żywności — z każdego dolara zapłaconego przez konsumenta, farmer amerykański w r. 1945 otrzymywał 54 centy, w roku 1951 — 50 centów, a w roku 1952 — już tylko 45 centów. **Reszta tonie w zachłannych kieszeniach i kasach pancernych gigantycznych monopoli żywnościowych w rodzaju „Armour", „Wilson", „National" i kilku innych.**

Tak więc rząd USA, w interesie nadmiernych zysków niewielkiej grupy kapitalistów, monopolizujących w swych rękach produkcję rolną USA, skupuje nadwyżkę żywności w USA. Interesów tych monopolistów w rządzie USA pilnuje minister rolnictwa w rządzie Eisenhowera — Ezra Benson, który łączy w swej osobie funkcję kierownika „National Council of Farmers Cooperativs" — zjednoczenia bogatych farmerów — ze stanowiskiem męża zaufania wielkich bynesmenów Wall Street.

Gromadzenie żywności nie może odbywać się jednak w nieskończoność. Składy nie mogą już pomieścić olbrzymich zapasów, wiele produktów ulega zepsuciu. I oto rząd Eisenhowera postanowił rozwiązać ten problem: trzeba tej żywności się pozbyć. Ale jak?

„Zdobywanie przyjaźni" w stylu amerykańskim

W amerykańskim tygodniku „US News and World Report" z 10 lipca rb. znajdujemy artykuł odsłaniający rąbek planów rządu USA na ten temat. Pod tytułem: **„Plan Ike** (przezwisko Eisenhowera): **za żywność zdobyć przyjaciół"** — tygodnik amerykańskich sfer giełdowych rozważa możliwość r o z d a r o w a n i a zapasów amerykańskich.... za granicą! Jednakże pisze „US News and World Report" — wysyłanie za d a r m o żywności do krajów sojuszniczych USA wywoła sprzeciw ze strony rządów innych krajów, gdyż uważane będzie za „dumping".

Wiadomo, że szereg krajów europejskich jak Holandia, Belgia, kraje skandynawskie i inne od dawna mają pretensję do rządu USA o hamowanie eksportu żywności z tych krajów przy pomocy wysokich amerykańskich barier celnych. Rząd brytyjski niedawno ostatecznie wystąpił z międzynarodowego pszenicznego porozumienia krajów kapitalistycznych, nie chcąc zgodzić się na żądanie amerykańskich eksporterów podwyższenia cen pszenicy, której nadmiar obecnie rząd USA chce darmo wysyłać za granicę.

Przewidując więc trudności wobec tej akcji czynione przez rządy sojusznicze USA, tygodnik amerykańskiej finansjery zastanawia się, czy nie rozdawać tych zapasów za darmo... krajom za „żelazną kurtyną"! O ile — pisze tygodnik — Eisenhower przekona się, że w ten sposób zdobędzie dla USA „przyjaźń" tych krajów!

Próbkę „zdobywania przyjaźni" krajów wolnych od amerykańskich metod — zaprezentowały światu amerykańskie władze okupacyjne w Niemczech zachodnich. „Akcja paczkowa" w Berlinie była taką właśnie próbą pozbycia się części amerykańskich zapasów żywności, nagromadzonych kosztem niedojadania obywateli amerykańskich i śrubowania przez Amerykanów cen żywności na międzynarodowym kapitalistycznym rynku żywnościowym.

Do rozdawnictwa owych paczek Amerykanie zmobilizowali tych samych prowokatorów hitlerowskich, którzy w dniu 17 czerwca br. zorganizowali zamieszki we wschodnim sektorze Berlina. Każdy otrzymujący paczkę trafiał od razu na listę konfidentów amerykańsko - hitlerowskiego wywiadu. Równocześnie „RIAS", hitlerowska radiostacja pozostająca pod kontrolą amerykańskiego wywiadu — szerzyła w celach prowokacyjnych fałszywe wiadomości o rzekomych rozruchach w NRD na tle „dobroczynnej akcji paczkowej" amerykańskich okupantów Niemiec zachodnich.

Ludność NRD rozszyfrowała tę prowokację

„Paczkowa" prowokacja amerykańskich imperialistów nie powiodła się. Ta część ludności wschodniego Berlina, która początkowo dała się skusić żywnościowym „bezinteresownym darom" szybko zorientowała się co do ostatnich celów „dobrodziejstw" amerykańskich. Paczki zwrócono bezrobotnym z zachodniego Berlina, których długie kolejki zjawiły się w punktach zwrotu, urządzonych we wschodnim Berlinie.

Odpowiedź mieszkańców NRD wskazuje drogę rządowi USA, gdyby istotnie kierował się on względami humanitarnymi wobec głodnych ludzi. Wówczas zamiast za „darmową żywność" szukać „przyjaciół" na szerokim świecie, rząd USA rozdałby ją po prostu **głodnym obywatelom USA**, obniżyłby ceny żywności w USA, rzucając na rynek wewnętrzny interwencyjne zapasy i w ten sposób podniósłby zdolność nabywczą i stopę życiową mas pracujących USA.

Ale w ten sposób spadłyby również kolosalne zyski magnatów żywnościowych Wall Street. A przecież naczelnym zadaniem rządu USA jest ochrona i powiększanie zysków potentatów Wall Street. Dlatego w magazynach żywnościowych USA gnije żywność, a politycy amerykańscy szukają po świecie miejsc, gdzie by mogli za nadpsutą żywność „zdobywać przyjaźń", czyli — panować nad głodnymi ludźmi.

J. W.

W demokratycznym sektorze Berlina odbywa się rozdawanie paczek żywnościowych bezrobotnym mieszkańcom zachodniego Berlina.

Paczki te ofiarowali obywatele Niemieckiej Republiki Demokratycznej i mieszkańcy demokratycznego sektora Berlina.

Na zdjęciu: Plac Akademii w Berlinie w czasie rozdawania paczek.

Fot. — CAF

Naprzód, młodzieży świata

27 sierpnia rozpoczynają się w Warszawie obrady III Światowego Kongresu Studentów. Kongres wzbudził głębokie zainteresowanie wśród młodzieży uczęszczającej na wyższe uczelnie znajdujące się w różnych miastach świata. Świadczy o tym ogromna liczba ponad 1200 delegatów reprezentujących 106 krajów.

III Kongres Studentów, organizowany przez Międzynarodowy Związek Studentów jest najpotężniejszym wydarzeniem w międzynarodowym życiu studenckim ostatnich lat. Ideą przewodnią kongresu jest hasło: „POKÓJ, PRZYJAŹŃ I WALKA O LEPSZE WARUNKI ŻYCIA I NAUKI STUDENTÓW".

Do naszej stolicy przybyły już studenckie delegacje z Indii, Chin, Anglii, Niemiec, Meksyku, Korei, Costa Rica, Portugalii, Vietnamu i innych państw. W skład tych delegacji wchodzą zarówno reprezentanci organizacji zrzeszonych w MZS, jak i grupy pozostających dotychczas poza tą organizacją. Reprezentanci młodzieży wszystkich stron świata są wyrazicielami różnych poglądów politycznych, różnych wierzeń religijnych.

Niełatwa była droga części delegatów na kongres. Wielu z nich wędrowało setki kilometrów pieszo, inni narażeni byli na usunięcie z uniwersytetów, aresztowania, a nawet śmierć. Ale jedność i braterstwo studentów okazały się silniejsze od pałek policyjnych i więzień. Nie pomogły ani groźby, ani brednie o żelaznej kurtynie.

Nie ulega wątpliwości, że problemy, które studenci napotykają w różnych krajach, zasługują na to, aby je omówić we wspólnym gronie, aby razem znaleźć dla nich najodpowiedniejsze rozwiązanie.

Obrady kongresu będą szerokim forum, na którym nastąpi wymiana zdań, mająca na celu pomoc dla studentów krajów kolonialnych i zależnych, poprawę ich sytuacji materialnej, oddanie nauczania w służbę ukochanym przez młodzież studencką ideałom pokoju i postępu.

Trzeci Światowy Kongres Studentów zbiera się w okresie, gdy walka o pokój coraz bardziej narasta. Imperialiści coraz bardziej czują swoje osamotnienie, a równocześnie sukcesy obozu pokoju dodają otuchy uczciwym ludziom na całym świecie. Coraz większe rzesze ludzi różnych ras i narodowości rozumieją, że sprawa zachowania i utrwalenia pokoju spoczywa w ich rękach.

Dobrze się stało, że III Światowy Kongres Studentów obradować będzie w Warszawie. Stolica nasza, którą wojna i faszyzm zamieniły w stos rumowisk i pogorzelisk, powstała z popiołów i przekształca się w coraz bardziej kwitnące miasto. Przykład Warszawy wskazuje z jednej strony, do czego służą zbrojenia imperialistów, a z drugiej podkreśla ogromną rolę nauki i wiedzy, które użyte do pokojowego budownictwa służą człowiekowi i podnoszą dobrobyt społeczny.

Gospodarze kongresu — nasi chłopcy i dziewczęta — mają co pokazać swoim zagranicznym przyjaciołom. **W tym czasie, kiedy policja zamknęła uniwersytet w Caracas, gdy 100 studentów egipskich za walkę o pokój zostało osadzonych w obozie koncentracyjnym El Toro, gdy uniwersytet w Teheranie został okupowany przez wojsko, w Polsce rosną szeregi kształcących się studentów. Liczba wyższych uczelni wzrosła u nas z 36 istniejących przed wojną do ponad 80, a liczba studiującej młodzieży wzrosła w tym czasie z 48 tys. do 123 tysięcy.**

Studenci nasi nie obawiają się przekleństwa „nadprodukcji inteligencji". Czekają na nich wielkie obiekty Sześciolatki, zakłady naukowe i badawcze, szpitale, muzea, domy kultury.

Nasza młodzież akademicka wita kongres licznymi zobowiązaniami, które w poważnym stopniu pomogły w sprawnym i terminowym przeprowadzeniu żniw, bądź przyczyniły się do likwidacji wielu ognisk stonki ziemniaczanej.

Studenci polscy przygotowali dla gości zagranicznych wiele cennych podarków. Większość z nich jest tematycznie związana z życiem naszego kraju, z jego osiągnięciami oraz kulturą. Będą one dla zagranicznych przyjaciół nie tylko miłą pamiątką z Warszawy, ale również zapoznają naszych gości z całego świata z życiem Polski Ludowej, pięknem naszego kraju, jego osiągnięciami i zdobyczami.

Studenci akademii sztuk plastycznych przygotowali obrazy olejne, rzeźby, ozdoby z metalu i drzewa, tkaniny artystyczne, wydział chemii Uniwersytetu Warszawskiego wykonał album polskich strojów ludowych, studenci Wrocławia przygotowali preparaty anatomiczne i przyrządy laboratoryjne.

W tym okresie przybrała również na sile wymiana korespondencji, popłynęły do krajów dalekich i bliskich listy informacyjne, zbliżające młodzież oddaloną od siebie nie tylko tysiącami kilometrów, ale i wzniesionymi przez jej wrogów kordonami, którymi obóz wojny chciałby odgrodzić od siebie kraje i narody.

Pójdą pod rękę ulicami odbudowanej pokojowej Warszawy Anglik i Egipcjanin, Francuz i przedstawicielka walczącego Vietnamu, Amerykanin i Koreanka. Wspólnie podziwiać będą wszyscy piękno starej Warszawy i nowe, jasne bloki na naszych ulicach i placach. **Atmosferą obrad i osiągniętymi wynikami zadokumentują, że nikomu nie uda się rozerwać łańcucha dłoni zwartych w przyjaznym uścisku młodzieży świata, która czuje i działa po bratersku.**

Zbigniew Zapert

Czy tylko ilość decyduje?

Dziedzina w której rozpleniły się chwasty

W Centralnym Zarządzie Rybołówstwa Morskiego w Szczecinie odbyła się w ubiegłym tygodniu narada, poświęcona sprawom współzawodnictwa w dwóch przedsiębiorstwach rybackich: w państwowej „Arce" i spółdzielczej „Jedności Rybackiej". Ścieśnienie zakresu narady do tych dwóch przedsiębiorstw nie wpłynęło na zubożenie tematyki, bowiem te same problemy w innych przedsiębiorstwach rybackich przedstawiają się w sposób podobny, lub nawet identyczny. Na kilka omawianych tam spraw warto zwrócić szczególną uwagę.

Współzawodnictwo zobowiązaniowe w rybołówstwie morskim raz wprowadzone w praktykę, zostało pozostawione samemu sobie, jak gdyby miało i mogło wieść samodzielne życie. Skutki tego są opłakane. Twórcza, spontaniczna, a jednocześnie uzgodniona akcja zobowiązaniowa **zamieniła się w umowny szablon,** który od czasu do czasu „wypada" wyciągnąć z lamusa i trochę przewietrzyć, a to przed 1 Maja, 22 Lipca, przed rocznicą Rewolucji Październikowej, z okazji bieżących doniosłych wydarzeń krajowych, lub międzynarodowych.

Druczki, które zwalniają od potrzeby myślenia

Wówczas zbiera się zobowiązania. Wpływają one bez ładu i składu, całymi stertami, nikt nad tym nie panuje, niewielu wie, jakie wartości gospodarcze faktycznie one posiadają i jak je wykorzystać. Niejednokrotnie „zręczni" organizatorzy podsuwają załogom jednostek rybackich, lub poszczególnych działów pracy na lądzie gotowe druczki z gotową treścią, które tylko trzeba opatrzyć podpisem „zobowiązujących się" ludzi. Podpisują więc te druczki bez analizy ich treści i — co gorsza — bez wewnętrznego poczucia związania się prawdziwie własnym zobowiązaniem.

Rozsyłanie druczków jest oczywiście czynnością mechaniczną. W poufnych rozmowach załogi niejednokrotnie wyrażają swój lekceważący stosunek do takiej „akcji".

A tymczasem załoga sama powinna pomyśleć jak wywiąże się z zobowiązania, które ma podjąć i które sama winna ustalić i określić. A tu przychodzi biurowy druczek, kładzie się jeden, drugi podpis i — spokój.

Większy koszt, niż pożytek

Miły ten spokój zazwyczaj trwa nadal, bowiem — jak się to swobodnie mówi — pies z kulawą nogą nie interesuje się, jakie też losy spotkały powzięte zobowiązanie. Nie mówimy, że tak jest zawsze, tylko że najczęściej, a to wystarcza. Od czasu do czasu w jakimś szczególnym, żeby tak powiedzieć „sztandarowym" wypadku dowiadujemy się o zobowiązaniu, że zostało wykonane, a nawet przekroczone.

Ale... i tu wyłania się nowy, niezmiernie doniosły problem współzawodnictwa. Czy wykonanie zobowiązania jest równie chwalebne w jego wynikach, jak i w kosztach?...

Szyper Jankowski z „Jedności Rybackiej" jest znany z wysokiego procentu wykonywania planów przez jego kuter i z akcji zobowiązaniowych. Jednakże **stała analiza kosztów pracy tego kutra wykazała, że przyniósł on poważne straty przedsiębiorstwu i że do każdej dodatkowo złowionej ryby musimy słono dopłacać. Tymczasem inny szyper tego samego przedsiębiorstwa, Chojecki, pracujący na identycznym kutrze, również uzyskujący bardzo dobre wyniki, przynosi prawdziwe oszczędności.**

Oto piękne pole współzawodnictwa. **Nie tylko przekraczać plan, nie tylko ilościowo przysparzać surowca, czy produktu, ale też obniżać koszt pracy, a podnosić jakość.** W tej właśnie kategorii leży zagadnienie patroszenia dorsza na kutrze, ażeby do portu dochodził w jak najlepszym stanie, sprawa takiego ładowania skrzynek z rybą do wagonów, ażeby w czasie przetaczania na stacjach nie zlatywały i nie uszkadzały ryby, opieka nad wózkami elektrycznymi do transportu wewnętrznego w porcie, które ciągle się psują i w ten sposób hamują proces wyładunku, oraz wiele innych zagadnień. Niemalże na każdym odcinku pracy, w każdym jej etapie otwiera się możliwość nawiązania współzawodnictwa o najwyższą jakość produkcji, o zwiększenie efektów gospodarczych.

Współzawodnictwo musi być systemem

Wymaga to jednak radykalnej zmiany podejścia do ruchu współzawodnictwa ze strony przedsiębiorstw. Np. w „Arce" bardzo trudno nawet dowiedzieć się cze goś pewnego i konkretnego na temat zobowiązań i przebiegu współzawodnictwa w ich wykonaniu. **Sekretarz Podstawowej Organizacji Partyjnej odsyła do Rady Zakładowej, Rada do referenta współzawodnictwa, referent w pojedynkę ugania się po rozległym przedsiębiorstwie i nie jest w stanie zrobić nic więcej, jak rejestrować zgłoszone zobowiązania.**

To nie jest organizacja ruchu współzawodnictwa, która u nas powinna już stać dosyć wysoko, jakkolwiek — z czego zupełnie dobrze zdajemy sobie sprawę — przedsiębiorstwo rybołówstwa morskiego nie jest najtypowszym zakładem produkcyjnym w rodzaju fabryki, czy kopalni.

Wyższa organizacja ruchu współzawodnictwa polega m. in. na wiązaniu zobowiązań. Załoga całego przedsiębiorstwa powinna podejmować zobowiązania długoterminowego współzawodnictwa niejako w konfrontacji wzajemnej, w porozumieniu między oddziałowym, ażeby dodatkowym efektom gospodarczym jednego działu (np. połowów) odpowiadał dodatkowy efekt gospodarczy na stępnych działów (przeładunku, przetwórstwa itd.).

Włożyć więcej pracy i pomysłowości

Rozległa i niezmiernie doniosła dziedzina współzawodnictwa w przedsiębiorstwach rybackich porosła chwastami. Wydaje się, że stosunkowo najkorzystniej przedstawia się sytuacja w „Jedności Rybackiej", która potrafiła zapoczątkować kontrolę „odwrotnej strony medalu", tzn. opłacalności przedsiębranych zobowiązań, a także umiała znaleźć nieszablonowe metody nagradzania pracowników za ich wysiłki. Tak np. dyrektor „Jedności", Szaran, jeździł do prywatnych mieszkań przodujących pracowników, żeby złożyć gratulacje ich żonom i wręczyć podarki dzieciom, przedsiębiorstwo organizowało koncerty na cześć przodowników, starało się zapewnić im odpowiedni szacunek ze strony kolegów itd.

Ciężar zagadnienia leży jednak **we właściwej organizacji współzawodnictwa, w umiejętności przekształcenia oddolnego, spontanicznego ruchu w powiązany system, w kontrolowaniu przebiegu, w uznawaniu wyników.**

L. B.

*) Buszel, ameryk. miara objętości równa się 27,2 kg (pszenica, groch, kartofle) lub 25,4 kg (kukurydza, żyto).

Podziękowanie Greckiego Czerwonego Krzyża

WARSZAWA (PAP). W związku z przekazaniem przez Zarząd Główny Polskiego Czerwonego Krzyża sumy 50 tys. zł na pomoc dla ofiar trzęsienia ziemi w Grecji, Grecki Czerwony Krzyż nadesłał w dniu 24 bm. na ręce wiceprezesa PCK — dr Ireny Domańskiej następującą depeszę:

„Wzruszeni Waszym uczuciem solidarności w stosunku do ofiar trzęsienia ziemi, wyrażamy głęboką wdzięczność za hojny dar. — Grecki Czerwony Krzyż".

Zjazd matematyków polskich

WARSZAWA (PAP). W dniach od 6 do 12 września rb. odbędzie się w Warszawie VIII Zjazd Matematów Polskich, zwołany przez Polską Akademię Nauk.

Zapowiedziany jest liczny udział matematyków Związku Radzieckiego, krajów demokracji ludowej, jak również Anglii, Włoch, Belgii, Danii, Szwajcarii i in.

Jeszcze o chlebie

Pierwszy krok ku podniesieniu jakości pieczywa w Gdańsku

Zła jakość pieczywa w trójmieście jest już przysłowiowa i znana daleko poza granicami Wybrzeża. Aby podnieść smak, wygląd i warunki sanitarne jego wypieku, dyrekcja Gdańskich Zakładów Piekarniczych wpadła na zbawienny zdawałoby się pomysł: zorganizujemy konkursowy wypiek. W sklepach pojawiły się zawiadomienia: „w dniu .... bm. sprzedajemy pieczywo z piekarni nr.... z wypieku konkursowego".

Klienci proszeni byli o wypowiadanie swych uwag w specjalnych ankietach, które otrzymywali przy zakupie chleba. Prasa podała nazwiska piekarzy, asystentów i instruktorów z Zakładu Doskonalenia Rzmiosła, którzy mieli pokazać i udowodnić, że pracując na obcym terenie, w tych samych warunkach co poprzednie załogi, z tych samych materiałów i w takim samym czasie wyprodukują pieczywo lepsze i smaczniejsze.

Pokazowy wypiek odbywał się w nocy z 16 na 17 bm. w piekarni nr 7 we Wrzeszczu, z 19 na 20 bm. w piekarni nr 19 w Oliwie i z 20 na 21 bm. w piekarni nr 5 w Gdańsku przy ul. Kartuskiej 223.

Na przykładzie tej ostatniej spróbujmy przeanalizować celowość tego rodzaju konkursu i dowiedzieć się, co zyskali na nim konsumenci i stała załoga omawianych piekarni.

Naprawdę smaczne i apetyczne

Do wypieku konkursowego przybyło pięciu (zamiast jak planowano sześciu) piekarzy, a to: trzech z piekarni nr 8 i dwóch z piekarni nr 31 we Wrzeszczu. Stara załoga piekarni nr 5, w której odbywał się wypiek, poszła do wyżej wymienionych piekarń zastąpić kolegów. Po prostu odbyła się wymiana. **Tym samym upadł pierwszy i najważniejszy warunek celowości urządzenia konkursu.**

Zaproszeni na konkursowy wypiek rzekomo lepsi fachowcy, mający przekonać naocznie swych kolegów z piekarni nr 5 o możliwościach lepszego wypieku — nie byli przez zainteresowaną załogę obserwowani, nie mogli udzielić jej wskazówek czy rad lepszego zorganizowania pracy, należytego przygotowania narzędzi czy warunków pracy.

Stała załoga piekarni nr 5, tania którą skarżono się, że pieczywo z jej wypieku jest niesmaczne, nie została przekonana na miejscu i naocznie, że tłumaczenia jej (które w takiej sytuacji w ogromnej ilości znajdują zawsze obwinieni) nie są realne.

Przekonani zostali natomiast konsumenci, którzy w tym jednym dniu otrzymali pieczywo naprawdę smaczne i apetyczne. Celem jednak zainteresowania produkcją pierwszej jakości przede wszystkim samych wytwórców, **zwrócić należy uwagę dyrekcji GZP na nie odpowiadające już dzisiejszym wymogom warunki umowy zbiorowej piekarzy.**

Bo o ile umowa ta mówi wyraźnie, że im więcej piekarze wypieką chleba, tym więcej zarobią, o tyle nie mówi nic o jakości tego pieczywa. W małych piekarniach, gdzie kierownik jest zarazem brakarzem, odsiew źle wypieczonych bochenków z natury rzeczy nie będzie w pełni zaspokajał wymagań konsumentów.

Hasło Sala wśród piekarzy

Rozpowszechniać tu należy i popularyzować nie tylko wśród kierowników piekarń, ale **wśród wszystkich pracowników piekarnictwa hasło Wiktora Saja „Ja nie wpuszczę braku"**, które z powodzeniem przyjęte zostało przez tysiące robotników różnych gałęzi przemysłu i handlu. Ponadto stworzyć należy takie warunki pracy, by wzrastające wymogi klientów w miarę podnoszenia się dobroby tu ludzi pracy stały się bodźcem (w tym również i bodźcem finansowym) dla piekarzy, którzy z konieczności, z racji rosnących wymagań klientów zmuszeni będą podnosić jakość produktu swej pracy.

Konkursowy wypiek chleba, mimo że nie dał wszystkich spodziewanych korzyści, zaliczyć trzeba do potrzebnych, bo przełamujących dotychczasowy zastój i brak jakiejkolwiek inicjatywy zmierzającej do poprawy jakości pieczywa. Udowodnił on, że Gdańskie Zakłady Piekarnicze w trosce o jak najpełniejsze i jak najlepsze zaspokajanie potrzeb klienta mogą i powinny stosować coraz to nowe próby i formy podnoszenia swej pracy na wyższy poziom.

Każda nowa inicjatywa jest godna pochwały tym bardziej, im bardziej krytycznie zostanie oceniona i przeanalizowana, im więcej wniosków i nauk zostanie z niej wyciągniętych. Każda następna próba powinna usunąć jak najwięcej błędów, z dnia na dzień polepszając i na wyższy poziom stawiając produkcję GZP, ku zadowoleniu konsumentów i dla coraz pełniejszego zaspokajania potrzeb materialnych ludzi pracy.

(z. t.)

MiGAWKi wybrzeża

Zły przykład

Na podwórzu Instytutu Medycyny Morskiej i Tropikalnej we Wrzeszczu stoi duży śmietnik szczelnie zamknięty odpowiednią klapą. Cóż z tego, gdy pracownicy zatrudnieni w laboratorium instytutu nie uważają za stosowne wrzucać doń odpadków i śmieci. Niektóre laborantki ułatwiają sobie pracę w ten sposób, że nie wysypują śmieci do śmietnika lecz wyrzucają je po prostu obok niego, nie troszcząc się o konsekwencje takiego niedbalstwa. Chyba komu jak komu, ale pracownikom Instytutu nie trzeba przypominać o wskazaniach higieny.

(jota)

W tym towarzystwie źle się czuje...

Przechodząc ulicą Świętojańską w Gdyni usłyszałam urywek gorącej dyskusji między dwoma obywatelami w wieku 11 lat: — a ja ci mówię, że to jest błąd, bo powinno być „dla klas". Chłopcy stali przy stoisku z podręcznikami szkolnymi gdzie czerniał wyraźny napis: „Książki dla klasy: I, II, III, IV". Macie rację chłopcy! Błąd wprawdzie niewielki, ale źle się czuje w towarzystwie podręczników szkolnych. *(s)*

Już za kilka dni

Już za kilka dni rozpocznie się nowy rok szkolny. Nic więc dziwnego, że we wszystkich niemal gdańskich szkołach trwają gorączkowe prace nad przygotowaniem dla dzieci świeżych i czystych izb szkolnych.

Śpieszy się również Leon Julian wykonujący ostatnie prace malarsko-lakiernicze przy wejściu do szkoły podstawowej nr 16 przy ul. Barlickiego we Wrzeszczu. Foto — Ferster

Miasto dla wsi

W tegorocznej akcji żniwnej brali czynny udział mieszkańcy miast zorganizowani przez komitety blokowe pod hasłem: „miasto dla wsi".

W Gdańsku na wyróżnienie zasługuje komitet blokowy 327, który jako jeden z pierwszych przystąpił do tej akcji, pociągając za sobą inne. Ekipa złożona z 24 osób pracowała w dniu 9 bm. na polach zakładu doświadczalnego Żelisławki, składając 12 ha owsa i 8 ha pszenicy.

Podkreślić należy sprężystą organizację pomocy dla wsi i ofiarność ze strony przewodniczącego komitetu blokowego ob. Czesława Konieczngo. Po pracy komitet zorganizował zabawę taneczną, na której ochoczo bawili się robotnicy zespołu razem z mieszkańcami bloku.

Kierownictwo zakładu doświadczalnego Żelisławki przysłało na ręce Wydz. Organizacyjnego przy Prezydium MRN w Gdańsku serdeczne podziękowanie dla ofiarnego komitetu.

Wystawa lotnicza na dworcu gdańskim

W świetlicy dworcowej na stacji Gdańsk Gł. z okazji dnia lotnictwa zorganizowano wystawę lotniczą. Jest ona nie wielka, ale interesująca. Estetycznie wykonane plansze i wykresy wyraziście obrazują stan naszego lotnictwa i szybownictwa do r. 1939 i obecnie.

Zwiedzający wystawę, przeważnie młodzi chłopcy, z zainteresowaniem oglądają mapki wskazujące na rozległość sieci komunikacji krajowej w r. 1939 i 1955 — dalej wykresy i zestawienia z zawodów lotniczych ZSRR i państw demokracji ludowej, oraz **międzynarodowych zawodów modeli latających, gdzie Polska zdobyła zaszczytne III miejsce po ZSRR i Węgrzech.**

Ciekawy fotomontaż informuje o rekordach małego lotnictwa polskiego (szybownictwo), podając wyniki i nazwiska najlepszych pilotów. Na dwóch dużych zdjęciach przodujący piloci: **R. Górska — Gdańsk i T. Karaban — Poznań.** Obok inne zdjęcia, ukazujące ciekawe momenty z ogólnopolskich zawodów modeli latających oraz wykresy obrazujące stan spadochroniarstwa LPŻ.

Zestawienie srebrnych, złotych i diamentowych odznak szybowcowych oraz rekordów światowych zdobytych do r. 1939 i po r. 1946 kończy część graficzną wystawy.

Instruktor LPŻ objaśnia grupie zwiedzających technikę budowy modeli latających, których jest kilka na wystawie. Przede wszystkim jednak uwagę wchodzących przyciąga **szybowiec wyczynowy „Salamandra", wykonany przez polskich konstruktorów z materiału krajowego oraz szkolny szybowiec ABC, służący do podstawowego szkolenia w lotach ślizgowych.** Każde zdjęcie i każdy wykres na wystawie mówi nam jasno, jak wiele już dokonano w dziedzinie umasowienia sportu lotniczego, spadochronowego i szybowcowego oraz w dziedzinie sportu wyczynowego w Polsce Ludowej.

Wystawę można oglądać do końca b. tygodnia. (s)

Zapisy do korespondencyjnych liceów ogólnokształcących

Korespondencyjne licea ogólnokształcące przyjmują do dnia 10 września br. zapisy do klas od VII do XI na rok szkolny 1953-54.

Szkoły te umożliwiają zdobycie wykształcenia średniego ludziom, którzy ze względu na pracę zawodową, nie mogą uczęszczać do innego typu liceum.

Korespondencyjne licea ogólnokształcące istnieją we wszystkich miastach wojewódzkich i niektórych powiatowych.

Rok szkolny 1953/54 rozpocznie się 13 września br.

Bliższych informacji udzielają dyrekcje liceów korespondencyjnych, wydziały oświaty rad narodowych, związki zawodowe, Związek Młodzieży Polskiej i inne organizacje masowe.

Tym razem nie bajka...

...lecz ustalony już fakt, że kino „Bajka" we Wrzeszczu oddane zostanie do użytku mieszkańców Gdańska najpóźniej 5 września br. Pierwszym swym programem zainauguruje ono odbywający się we wrześniu Festiwal Filmów Polskich.

W ubiegły poniedziałek w kinie tym odbyła się narada zorganizowana przez Dyrekcję Budowlanego Przedsiębiorstwa Powiatowego, wykonującego na zlecenie Okręgowego Zarządu Kin remont tego lokalu. **Narada, odbyta przy udziale sekretarza organizacji partyjnej BPP, dyrektora Okr. Zarządu Kin, inspektora nadzoru z ramienia OZK, przedstawiciela Zarządu Wojewódzkiego BPP, autora projektu oraz załogi biorącej udział w pracach remontowych i przedstawiciela „Dziennika Bałtyckiego", przyczyniła się do przeanalizowania błędów popełnionych dotychczas przy remoncie i spowodowała wysunięcie konkretnych środków zaradczych.**

Zarówno zleceniodawcy jak i przedsiębiorstwo wykonujące remont zobowiązali się ułatwić załodze prace końcowe, w szczególności przy robotach elektrotechnicznych. Robotnicy zaś zobowiązali się oddać wykończone kino dla przeprowadzenia próbnego seansu w dniu 3 września br. (z)

Nową metodę krycia dachów „karpiówką" opracowali gdańscy dekarze

Wprowadzenie nowych norm i uporządkowanie systemu płac w budownictwie zmobilizowało robotników budowlanych do szukania nowych, wyższych metod pracy, zwiększenia oszczędności materiałów i obniżenia kosztów własnych w celu przyśpieszenia wykonania planów oraz zwiększenia swoich zarobków.

Realizując te zadania, racjonalizatorska brygada dekarska ZBM — Gdańsk w składzie: **Jan Mutkowski, Franciszek Prochna, Józef Prochna, Walenty Więckowski, Edmund Szymaniak, Edmund Klikaner, Zdzisław Błaszkowski i Henryk Świtoń opracowała nową metodę krycia dachów „karpiówką".**

Dotychczasowy sposób krycia dachów „karpiówką" polegał na tym, że praca wykonywana była systemem dwójkowym z udziałem jednego dekarza i pomocnika, przy czym dekarz wykonywał pracę w pozycji klęczącej. Nowa metoda polega na trójkowym systemie pracy, przy czym w skład zespołu wchodzi dekarz, pomocnik oraz robotnik niewykwalifikowany.

Dekarz pracując systemem dwójkowym musiał wykonywać wiele czynności, co powodowało wolne tempo krycia dachów oraz pochłaniało wiele wysiłku.

Nowy system trójkowy polega na tym, że obecnie dekarz nakłada zaprawę na fugę poprzeczną dachówki, pomocnik sięga w tym czasie po nową dachówkę i nakłada zaprawę na fugę podłużną, podając dachówkę dekarzowi. Dachówka następnie ułożona zostaje przez dekarza, a pomocnik odbiera w tym czasie zaprawę od robotnika i przesuwa tzw. „saneczki" z zaprawą i dachówką bliżej stanowiska pracy. Przy tym obaj: dekarz i pomocnik pracują siedząc.

System trójkowy wprowadzony i wypróbowany przez racjonalizatorską brygadę dekarzy na budowie bloków mieszkalnych dla stoczniowców i innych w Gdańsku wykazał, że dzięki nowej metodzie można znacznie przyśpieszyć krycie dachów przy mniejszym nakładzie wysiłku.

Trójka dekarzy wykonała w tym samym czasie więcej pracy aniżeli dwa zespoły dwójek dekarskich pracujących starą metodą.

Brygada dekarzy wezwała dekarzy ZBM w całym kraju do stosowania nowej metody, przy czym wraz z instruktorami ZBM w Gdańsku wyraziła gotowość zapoznania dekarzy innych zjednoczeń z opracowaną metodą.

(w)

CO gdzie i kiedy

TEATRY

Teatr Wielki — Gdańsk — „Eugeniusz Oniegin" — godz. 19—22.20.

Teatr Dramatyczny — Gdynia — „...i koń się potknie" — godz. 19 — (gościnne występy Państw. Teatru Ludowego z Warszawy).

Teatr Kameralny — Sopot — „Radcy pana radcy" — godz. 19.30 — (gościnne występy Państw. Teatru Ludowego z Warszawy)

KINA

według informacji Okr. Zarządu Kin w Gdańsku

GDAŃSK — „Przyjaźń" — „Świat w soczewce" — godz. 18 — „Aktorka" — godz. 20. **WRZESZCZ** — „Bajka" — remont. „**ZMP-owiec**" — „Zagubione melodie" — godz. 16, 18, 20. **NOWY PORT** — „**1-szy Maja**" — Wielka przygoda" — godz. 18, 20. **OLIWA** — „**Delfin**" — „**Sadko**" — godz. 16 18, 20.

Fotoplastikon — Wrzeszcz, Grunwaldzka 44 — „**Tyrol**".

SOPOT — „**Bałtyk**" — „Na arenie" — godz. 16.30, 18.30, 20.30. „**Polonia**" — „Najpiękniejsza" — godz. 16, 18, 20.

GDYNIA — „**Atlantic**" — „Granica w ogniu" — godz. 17.30, 19.30. „**Goplana**" — „Zwycięzca przestworzy" — g. 16, 18, 20. „**Warszawa**" — „Potępieńcy" godz. 16, 18, 20. **CHYLONIA** — „**Promień**" — „My urwisy" — godz. 16, 18, 20. **GRABÓWEK** — „**Fala**" — „Brunatna pajęczyna" — godz. 18, 20. **ORŁOWO** — „**Neptun**" — „Noc niespodzianek" — godz 18, 20.

Fotoplastikon — Gdynia, Władysława IV 28 — „**Kraina dawnych Indian**"

WEJHEROWO — „Świt" — „Z cesarsko - królewskich czasów opowiadań kilka". **LĘBORK** — „**Fregata**" — „Tajemnicza wyspa". **PRUSZCZ** — „**Krakus**" — „Uśmiechnięty kraj". **PUCK** — „**Mewa**" — „Wyzwolona ziemia". **JASTARNIA** — „**Hel**" — „Grzesznicy bez winy". „**ŁEBA** — „**Rybak**" — Czarodziej Glinka".

APTEKI DYŻURNE

GDAŃSK — ul. Rokossowskiego 35 — tel. 351-22. ORUNIA — ul. Jedn. Robotniczej 111 — tel. 320-59. NOWY PORT — ul. Oliwska 82/4 — tel. 415-75. WRZESZCZ — ul. Wybickiego 18 — tel. 429-24 SOPOT — ul Stalina 715 — tel. 522-76. ORŁOWO — ul. Boh. Stalingradu 66 — tel. 91-24. GDYNIA — ul. 22 Lipca 44 — tel. 41-67. GRABÓWEK — ul. Czerwonych Kosynierów 137 — tel 22-88.

POGOTOWIE

GDAŃSK - WRZESZCZ — Ratunkowe i położnicze — tel. 41.000 i 09 — Grunwaldzka 2 czynne całą dobę Dziecięce — tel. 09 od godz. 7. GDYNIA — rat. — Skwer Kościuszki 14, telefon 10-00.

STRAŻ POŻARNA — telefony:

Gdańsk — 08, Gdynia — 08, Sopot 511-00.

Stanisław Zieliński 119

„Rodacy"

— Jeszcze pięć minut mogę tu zabawić. Chcesz telefonować? Pozwól, wypalę papierosa. Nie lubię zaciągać się na powietrzu.

— Wynoś się!

— O, o, nic się nie zmieniłaś. Następnym razem zostawię Dębniaka w domu. Kwadratowy łeb, niech językiem wylizuje ranę. Kompromituje Romana.

— Następnym razem? — powtórzyła przeciągle Znamiecka.

— Więc myślisz, że ja...?

— Ależ Isiu! Jestem pewien! Roman oszaleje z zachwytu! Jesteś cudowna. Nie marszcz czoła! Za wcześnie na pręgi mądrości.

— Jacek liczę do trzech.

— No, trudno. Widzę, że nie umiesz sama postawić kropki na właściwym miejscu. Miej wzgląd na dzieci.

— Nie twoje!

— Słyszałem już raz i nie zaprzeczam.

Ale cóż ci przyjdzie z alarmu? Podniesiesz krzyk i stracisz kochane buziaczki.

— Zapomniałeś o amnestii. Wypaliłeś już?

— Prawie. Nie rozumiemy się, Isiu. Zmuszasz mnie do krępujących wyjaśnień. Pozwolisz powiedzieć?

— Byle prędko.

— Roman kocha cię nadal, więc dzieci też mu są nie obojętne. Żywa pamiątka umarłej miłości.

— Błazen!

Jacek pokiwał głową i westchnął parokrotnie.

— Roman marzy o wychowywaniu twoich dzieci. Z czasem gotów uwierzyć, że to jego własne. Nie dalej jak godzinę temu mówiliśmy o tym. On ma bzika na twoim punkcie. Miłość tłumiona wybucha niespodziewanie jak ładunki przechowywane zbyt długo.

— Gdzie jest Roman?

— Przed domem. Utrechta. Podgląda dzieci i myśli o tobie.

— A więc to tak... Brawo. Godni siebie bracia. Szantaż...

— Uchowaj Boże! Po prostu samoobrona przed pochopną odmową. Dajmy spokój drażliwym tematom. Kiedy masz następny dyżur? Prędzej, Isiu, muszę już iść.

— Za dwa tygodnie.

— Diablo długo trzeba czekać. Ha, trudno. Zatem umawiamy się o tej samej porze. Dziękuję Isiu. Co każesz powtórzyć Romanowi? Nic? Zamartwi się chłop, Isiu... Nie łam sobie głowy i nie szukaj naiwnych wykrętów. Szkoda fatygi. Do widzenia. Nie całuję cię w rękę, bo wiem, że nie lubisz.

Jacek pożegnał się z przesadnym ukłonem i wyszedł. Znamiecka stała bez ruchu. Słuchała, jak stukają podkute buty oddalającego się w stronę hallu. Potem cicho brzęknęły drzwi i wóz odjechał turkocząc po bruku.

— Przyniosłam pani doktór kawę — siostra Apolonia postawiła kubek na stoliku.

— W samą porę... — Znamiecka wyciągnęła rękę i osunęła się miękko na kanapkę. Upłynęła chwila, zanim zdobyła się na wymuszony uśmiech i parę słów.

— Nic mi nie jest. Za dużo palę. To wszystko. Siostrzyczko, proszę przytrzymać kubek. Co za śmieszna historia, prawda?

— Nie widzę nic zabawnego.

Znamiecka oprzytomniała. Spojrzała uważniej, lecz z twarzy zakonnicy nie wyczytała nic poza codziennym uśmiechem.

— Już minęło. Pójdę położyć się.

Wreszcie zadecydowała: nie ma mowy o żadnych wyjaśnieniach. Wyszła na korytarz. Utknęła w hallu, jakby zabrakło jej sił na wejście wyżej.

Portier ziewnął i podniósł głowę.

— Pani doktór chce dzwonić? O już pół do trzeciej.

Znamieckiej krew uderzyła do głowy. Zrozumiała śmieszność sytuacji. Powodowana bezwiedną siłą zdjęła słuchawkę i tkwiła przy telefonie nie słysząc jednostajnego bzykania sygnału.

— Dzwonić? Ależ nie! Zresztą, do kogo? Zamyśliłam się tylko. Nie ma rady, starość, panie Józefie.

— Proszę pani doktór, młody zawsze zasłania się starością, a jak się jej już doczeka, to nie daj Boże mu wspomnieć o latach.

— Tak jest. — Znamiecka poszła szybko na górę. — Pół do trzeciej... Zaledwie pół godziny. Właściwie co mam zrobić?

Długo nie mogła zasnąć, choć ostatnie godziny dyżuru upłynęły w spokoju. Potem zapadła w ciężki sen przerwany początkiem szpitalnego dnia. Poszła na oddział uginając się pod wrażeniami nocy, które osiadły bólem w głowie. Bolały także plecy odnawiając wspomnienie nieudałego skoku do wody.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Parki i lasy to płuca miast

SMIAŁO i szczerze

„Jacek" niszczeje

Pamiętna wichura z wiosny bieżącego roku poczyniła wiele szkód w naszym mieście. Między innymi uszkodzony został dach wieży „Jacek" w Gdańsku (wicher strącił część dachówek). Dotychczas jednak Wydział Kultury Prezydium MRN w Gdańsku nie zatroszczył się o naprawę uszkodzonego dachu. A tymczasem kolejne opady powodują gnicie konstrukcji dachowej i niszczenie wieży, odbudowanej dużym nakładem kosztów.

Wydział Kultury winien bezzwłocznie zająć się naprawą uszkodzonego dachu wieży „Jacek".

Ryszard Adamowicz
Gdańsk

Rzecz drobna, ale ważna

Kupując 17 bm. w spółdzielni mleczarskiej „Nabiał" Nr 74 przy ul. Chrobrego we Wrzeszczu ¼ kg masła „beczkowego", spytałam ekspedientkę, czy masło jest świeże i otrzymałam odpowiedź twierdzącą. W domu jednak przekonałam się, że masło jest bardzo gorzkie i w ogóle nie nadaje się do jedzenia. Kierowniczka sklepu odmówiła mi przyjęcia masła z powrotem lub też zamiany.

Kupiłam masło w spółdzielni, bo miałam zaufanie do handlu uspołecznionego. Uważam, że obowiązkiem ekspedientki było poinformować mnie, że masło jest gorzkie, czy nie świeże, i nie nadużywać mego zaufania.

J. S. — Wrzeszcz

Winę ponosi nie tylko ekspedientka, która swoją odpowiedzią wprowadziła klientkę w błąd, ale i kierowniczka sklepu, która pozwoliła, aby nieświeży towar znajdował się w sprzedaży. Kierownicy sklepów są ważnym ogniwem w walce z brakoróbstwem i do ich obowiązków należy odrzucanie wszelkich towarów, nie nadających się do sprzedaży. RED.

Wiadomości z LISTACH

TO RZECZYWIŚCIE NIEPRZYJEMNE!

Z pojęciem stawu w parku kojarzy się często mglisty zarys nenufarów, smukłych trzcin, ciszy i spokoju. Nagół tak jest wszędzie, tylko nie w Starogardzie Gd., ponieważ tam zamiast białych kwiatów lilii wodnych pływają po wodzie brudne papiery i inne widome ślady pijackich libacji, urządzanych w zaciszu miejscowego parku.

Nasz korespondent ob. M. Krakowska twierdzi, że można by utrzymać tam porządek, gdyby mieszkańcy miasta sami bardziej troszczyli się o czystość parku i żywiej reagowali na chuligańskie wyczyny niektórych jednostek.

Prawdopodobnie ustawienie ławek na głównych alejach parku, a nie w ukryciu między krzewami przyczyniłoby się do zlikwidowania dogodnego punktu wypadowego miejscowej chuligaterii.

Może opinia mieszkańców Starogardu, wyrażona przez ob. Krakowską, znajdzie zrozumienie w MRN, która pomyśli nad tym, aby wreszcie uporządkować stale zaniedbany park, będący już nie jeden raz tematem naszych notatek.

Odpowiedzi REDAKCJI

Al. Mielczarski, Orłowo. Podrejon Kolibki i rejon Orłowo zostały połączone i tworzą obecnie dwa rejony: Orłowo i M. Kack. Wydział Zdrowia stara się podzielić Orłowo na dwa rejony, co nastąpi prawdopodobnie w 1954 r., po zatwierdzeniu tego planu przez ministerstwo. Sytuacja nie jest tak ciężka, jak podajecie w Waszym liście, gdyż rejon Orłowo ma 4.500 ubezpieczonych, a nie 20.000.

Irenka Płoszyńska, Orunia. Za wcześnie, dziecko, na takie próby. Najpierw trzeba się pilnie uczyć w szkole, a zwłaszcza języka polskiego i ortografii.

Plon niesiemy, plon...

Na dożynkach w Wlk. Klinczu i Zukowie

Na tradycyjne dożynki w Wielkim Klinczu (pow. kościerski) zjechali się pracujący chłopi z najodleglejszych nawet gromad. Barwny, wesoły korowód zatrzymał się na placu przed szkołą. Roześmiana młodzież otoczyła przewodniczącego spółdzielni prod. w Grabowie — Cieszyńskiego. „ŻNIWA ZAKOŃCZYLIŚMY 5 DNI PRZED TERMINEM" — głosił transparent tej najmłodszej w powiecie spółdzielni.

Na trybunie stanęli wzorowi gospodarze i zaproszeni goście z posłem na Sejm PRL St. Garrylem na czele. W serdecznych słowach przemówił do zebranych przewodniczący Prezydium GRN w Kościerzynie-Wsi, St. Woźniak, wyróżniając ZWYCIĘZCÓW W MIĘDZYGROMADZKIM WSPÓŁZAWODNICTWIE: chłopów z GRZYBOWA i GRABOWA. Z dumą wymienił nazwiska St. Gończa z Zielenic, A. Hincy z Nowej Karczmy, Reginy Omyło, M. Literskiej, E. Czapiewskiej i wielu innych przodujących chłopów i kobiet, którzy rzetelną pracą nad podniesieniem plonów i rozwojem hodowli wykazali swoje głębokie przywiązanie do władzy ludowej i Partii.

Po przemówieniach na plac dożynkowy wbiegły ludowe zespoły artystyczne. Między występami ochoczo przygrywała orkiestra ZPGG. Rzęsistymi oklaskami obdarzono zespół świetlicowy z NIEDAMOWA. 24 chłopców i dziewcząt w pięknych strojach kaszubskich, pieśnią i tańcem uprzyjemniało uroczystość.

W poczuciu dobrze spełnionego obowiązku wobec ojczyzny bawili się również chłopi z ŻUKOWA w pow. kartuskim. Razem z chłopami bawiła się ekipa robotników z Przeds. Robót Czerp. i Podw. z Gdańska, której kierownikowi Rucińskiemu — gospodarz dożynek Czaja wręczył pamiątkowy wieniec. (t)

Dziś w RADIO

ŚRODA — 26. 8. 1953.

6.45 — Muzyka. 7.20 — „Na swoją nutę" 7.50 — Program dnia. 7.55 — Wiad. por. 8.00 — Muzyka. 8.15 — Serwis CZRM dla rybaków. 11.40 — Komunikaty. 11.45 — „Głos mają kobiety" 12.04 — DZIENNIK. 12.15 — Radziecka muzyka ludowa. 12.45 — Audycja dla wsi. 13.00 — Wieś tańczy i śpiewa 13.15 — Komunikat PIHM 13.16 — Muzyka popularna. 13.30 — Koncert solistów 13.55 — Komunikaty 14.10 — Pieśni polskie. 14.30 — Koncert rozrywkowy. 15.09 — Komunikat o stanie wód. 15.10 — Fragm. pow. „O „Krzysztofie Arciszewskim". 15.30 — Dla dzieci „Dorota i jej towarzysze". 16.00 — Piosenki radzieckie. 16.21 — Muzyka operetkowa. 16.40 — Aud. dla młodzieży „Za chwilę koniec wakacji" 17.00 — Wiadomości popoł. 17.15 — Muzyka symfoniczna. 17.35 — Reportaż z Centrali Ogrodniczej. 17.45 — „Z piosenką po świecie". 18.00 PRZEGLĄD WYDARZEŃ 18.10 — Ulubione melodie. 18.40 — Recital skrzypcowy Eugenii Umińskiej. 19.00 — Książki, które na was czekają. 19.30 — Muzyka i aktualności. 20.00 — „Powrót do domu". 20.20 — Koncert 20.58 — Komunikat PIHM. 21.00 — DZIENNIK. 21.26 — Wiadomości sportowe 21.32 — Muzyka taneczna. 22.00 — Audycja literacka 22.20 — Vivaldi J. S. Bach: koncert organowy. 22.20 — Koncert symfoniczny.

• SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT •

Słaby poziom mistrzostw pięściarskich Kolejarza
nie rokuje sukcesów w I Lidze

Obserwatorzy mistrzostw okręgowych Kolejarza w boksie jakie odbyły się w sobotę i niedzielę w Tczewie zgodnie stwierdzają, że poziom ich był bardzo słaby. A przecież startowali tam członkowie ligowego zespołu gdańskiego Kolejarza.

Potwierdzeniem tych obserwacji może być fakt, że **większość walk finałowych zakończyła się przed czasem w I, czy w II rundzie.** Tytuły mistrzów od papierowej do ciężkiej zdobyli: **Kłos** (Tczew), **Chorążynkiewicz** (Malbork), **Wielgosz** (Gdańsk), **Górski** (Malbork), **Milewski (Gdańsk), Kryża** (Tczew), **Poleks II** (Gdańsk), **Poleks I** (Gdańsk), **Kuśnierz** (Malbork), **Szandrach** (Gdańsk), **Wojtkowski** (Gdynia).

Poziom mistrzostw nie nastraja optymistycznie i nie rokuje wielkich nadziei na sukcesy w rozgrywkach I Ligi Bokserskiej. A przecież za niecałe 4 tygodnie rozpoczynają się zacięte walki naszej ekstraklasy pięściarskiej. Kolejarz w I meczu w dniu 20 września br. zmierzy się ze Stalą z Chorzowa (połączoną ze Stalą z Łabędy). **Ślązacy będą wzmocnieni mistrzem Europy Drogoszem,** a poza tym w ich barwach nadal walczyć będą **Nowara, Bazarnik** i paru bardziej znanych zawodników.

W tych warunkach gdańszczanie pozbawieni dwukrotnego mistrza Europy i mistrza olimpijskiego Zygmunta Chychły, który zakończył już swą sławną karierę sportową (pracować będzie jako instruktor w Kolejarzu), muszą dołożyć wszelkich starań, by drużyna była jak najlepiej przygotowana. Nie jest jeszcze wiadomo, czy startować będzie w niej Sadowski, który przebywa obecnie w Szczecinie.

Tak więc cała odpowiedzialność obrony barw spada na **Kaszubę, Wielgosza, Kleina, Milewskiego, Poleksa I, Bańkowskiego** i wysłużonego **Borka. To wszystko za mało, by odnosić sukcesy w I Lidze.** Jest jeszcze w rezerwie utalentowany 16-letni **Poleks II,** ale dla jego kariery, dla rozwoju jego talentu nie byłoby wskazane by walczył on z groźnymi, dysponującymi silnym ciosem przeciwnikami.

Poważnym mankamentem w przygotowaniach do rozgrywek ligowych są zbyt małe kontakty z renomowanymi przeciwnikami. Dla sprawdzenia formy swych reprezentantów, Kolejarz winien przed rozpoczęciem sezonu rozegrać kilka trudnych meczów. **Będzie to egzamin aktualnej formy i pozwoli na obiektywną ocenę wartości zespołu. A. Skot.**

W Garczynie (pow. kościerski) przebywa na obozie kondycyjnym grupa najlepszych sportowców LZS-ów woj. gdańskiego, przygotowująca się pod kierunkiem znanych trenerów do Centralnej Spartakiady Wsi w Szczecinie (6—13 września br.)

Na zdjęciu: 3 czołowe lekkoatletki wiejskie z Wybrzeża. Stoją od lewej — Eleonora Kozikówna (LZS — Łęgowo), Urszula Lange (LZS — Zelistrzewo) i Teresa Fornela (LZS — Garcz).

70 kolarzy
w wyścigu ulicznym w Sopocie

Wyścigi kolarskie ulicami Sopotu cieszyły się dużym zainteresowaniem publiczności. Startowało w nich 70 zawodników.

W wyścigu głównym na dystansie 28 km (10 okrążeń) pierwsze miejsce zajął **Jasiński** (Flota) — 52:30 wygrywając o gumę przed **Panckiem** (Gwardia). Na dalszych miejscach uplasowali się **Jędrzejczak** (Flota) **Kowalski** (Gwardia), **Manikowski** (Ogniwo) i **Grzonkowski** (Budowlani).

W wyścigu na 14 km (5 okrążeń) zwyciężył **Gronau** (Budowlani) — 27:45 przed **Czachowskim** (Flota), **Mokwą** (Kol. Tczew) i **Sobkiewiczem.** W kategorii rowerów turystycznych na dystansie 6 km (2 okrążenia) zwyciężył **Glata** 11,25 przed **Gerbertem** (Włók.) — 11:41 i **Bachem** (niestow.) — 12:20.

Wysokie zwycięstwo hokeistów na trawie

W meczu hokeja na trawie rozegranym w Oliwie drużyna gdańskiego Włókniarza pokonała grę dziadzką Spójnię 6:1 (2:1). Po równorzędnej prawie grze w pierwszej połowie, po przerwie zdecydowanie przeważali lepsi technicznie gospodarze. Bramki dla Włókniarza strzelili: **Sieroc ki** — 2, **Fragiel II** — 2 oraz **Fragiel I** i **Bauman** po jednej, dla Spójni — **Likierski.**

5:0 wygrali piłkarze Stoczni Gdańskiej

W poniedziałek rozegrany został we Wrzeszczu towarzyski mecz piłkarski pomiędzy drużynami **Stali (Gdańsk),** a zespołem Ligi Krakowskiej, **Kolejarzem (Nowy Sącz). Zawody zakończyły się wygraną piłkarzy Stoczni Gdańskiej 5:0 (2:0).** Bramki strzelili: **Mincdorf** — 2, oraz **Ludziński, Kreft i God** z wolnego.

Mimo zwycięstwa, gdańszczanie nie zadowolili publiczności. W ich grze jest **za dużo żywiołowości i chaosu, a za mało precyzji i taktycznych zagrań. Ważne to jest szczególnie w obliczu zbliżających się rozgrywek mistrza Ligi Gdańskiej o wejście do II Ligi.**

FACHOWCY POSZUKIWANI

Dozorcę nocnego do gospodarstwa rolnego oraz **fryzjera** zatrudni od zaraz Oddział Zaopatrzenia Kolejarzy Nr 134 przy ZNTK w Gdańsku. Warunki do omówienia na miejscu. Zgłoszenia kierować: OZK, Gdańsk - Zawiśle, ul. Siennicka 26. 1584-K

Mistrza stolarskiego z długoletnią praktyką zatrudnią Gdańskie Zakłady Drzewne P. T. Zgłoszenia przyjmuje codziennie dział kadr Gdańskich Zakładów Drzewnych P. T. w Gd.-Wrzeszczu, ul. Grunwaldzka Nr 216, III piętro. 1580-K

Głównego księgowego poszukujemy. Reflektanci z gruntowną znajomością R. P. K. przedsiębiorstw handlowych zgłoszą się do sekcji kadr Dyrekcji Przedsiębiorstwa M. H. D. Art. Spoż. w Gdyni, ul. Jana z Kolna 57 (gmach Sądu Powiatowego). Referencje pożądane. Warunki płacy do omówienia na miejscu. 1568-K

OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAŻ

RADIO „Mazur", nowe — sprzedam. Tel. 27-25. 5744-G

SPRZEDAM wózek spacerowy w dobrym stanie. — Wrzeszcz, Leczkowa 25/12. 5746-G

DKW 200 sprzedam, Orłowo Cyprysowa 5/3. 5754-G

KUPNO

OD zaraz poszukuje dzierżawy, lub kupię domek z ogrodem owocowym, lub warzywniczym (z możliwością trzymania żywego inwentarza) w okolicy Gdańska - Pruszcza, Oliwy. Oferty pod „5742" Biuro Ogłoszeń „Prasa", Gdańsk. 5742-G

DOMEK 4-izbowy kupię natychmiast w trójmieście. — Wiadomość: Sopot, ul. Stalina 724 b/4. 5749-G

KUPIĘ gospodarstwo rolne (od 2 do 5 ha), z zabudowaniem, od właściciela. — Zgłoszenia pod adresem: — Gdańsk - Orunia, Podmiejska 1 a, Teodorski. 5743-G

KUPIĘ heblarkę w dobrym stanie. Wiadomość: telefon 525-36. 5738-G

KUPIMY SAMOCHÓD ciężarowy (do 3 ton) — w dobrym stanie, najchętniej romiak. Zespół Rybacki, Piotrowo, poczta Tczew, telefon 13-36. 5756-G

LOKALE

ZAMIENIĘ 3 pokoje kuchnia (wspólna) — Poznań, na podobne w trójmieście. Wiadomość: Sopot, ul. Stalina 724 b/4 5750-G

ZAMIENIĘ mieszkanie: pokój z kuchnią w Gdyni na takie, lub większe w Krakowie. Wiadomość: Gdynia, ul. Olsztyńska 32/2. 5751-G

ZAMIENIĘ słoneczne 2 pokoje kuchnią, wygody — Wrocław (okolica klinik), na podobne, lub większe — trójmiasto. Zgłoszenia: Sopot — poste - restante, Gąseccy. 5764-G

2 POKOJE, komfort, centralne ogrzewanie we Wrzeszczu, zamienię na 3 pokoje w trójmieście. Oferty: Biuro Ogłoszeń „Prasa". — Gdańsk, pod „5740". 5740-G

ZAMIENIĘ mieszkanie: dwa pokoje kuchnia, komfort Wrocław, na podobne, lub mniejsze w trójmieście. Wiadomość: Gdynia, Czołgistów blok „D" m. 13. 5755-G

LOKALU na warsztat na terenie trójmiasta (może być poza miastem) — poszukujemy. Wiadomość: telefon 53-62. 5757-G

ZGUBY

ZGUBIONO decyzję mieszkaniową Meller Jan, Gdańsk - Wrzeszcz, Chrobrego 21. 5678-G

SKRADZIONO legitymację portową Nr 3033, przepustkę portową stałą Nr 603, Okrój Brunon, Nowy Port, Wałów Morskich 19. 5681-G

ZGUBIŁAM bilet Nr 2724, wydany przez WPK GG, Wyrimko Jadwiga, Orłowo, Perkuna 13. 5689-G

ZGUBIŁEM legitymację — szkolną Nr 29 Szkoły Felczerskiej wydaną w Szczecinie, Pawłowski Stanisław — Gdańsk, Brzeg 42/3. 5691-G

ZGUBIONO dwa świadectwa z dozoru kotłów, Szczepankowski Franciszek, zamieszkały: Gdańsk, ul. Dziewanowskiego 10 m. 6. 5699-G

ZGUBIONO kartę meldunkową, pokwitowanie ankiety na dowód osobisty, oraz legitymację szkolną, Walczak Tadeusz, Gdynia, Komandorska 42/7. 5666-G

ZGUBIŁAM kartę meldunkową, Burczyk Scholastyka — Gdańsk - Orunia, Brzegi 43/2. 5736-G

ZGUBIONO legitymację — służbową Nr 9152, Sikora Marianna, Orłowo, Miernicza 14. 2301-P

ZGUBIONO przepustkę stałą Nr 1558, wydaną przez Gdańską Stocznię Remontową, Chmielewski Włodzimierz. 2303-P

ZGUBIŁEM przydział mieszkaniowy, wydany przez MRN Gdynia, Kirszke Antoni — Gdynia-Oksywie, Pułk. Dąbka 20 m. 1. 2304-P

ZGUBIONO przepustkę Nr 425 Zespołu Elektrowni, Gdynia, Gdaniec Wanda, Gdynia, Wronia 1. 2308-P

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Szymańska Maria, Gdańsk - Oliwa — Grunwaldzka 590 m. 1. 5748-G

NAUKA

ZAPISY uczniów na rok szkolny 53/54 — przyjmuje Zasadnicza Szkoła Budowy Okrętów w Gdyni ul. Wrocławska — do dnia 1. IX. 53 r. 5713-G

RÓŻNE

DR KIESZKOWSKIEMU Tadeuszowi, oraz położnej Wierzbińskiej Krystynie, za troskliwą opiekę w czasie skomplikowanego porodu — ta droga składa serdeczne podziękowanie Janina Dytkiewicz. 5741-G

ZGUBIONO teczkę z dokumentami — w Sopocie. Uczciwy znalazca odda pod adresem: Polska Żegluga Przybrzeżna Szczecin. 5763-G

COFAM wszelkie obelgi, rzucone przeciwko Zacharewiczowi Nikodemowi, zam. Kolonia Gwiazda Nr 13, Antonina Korewo. 5762-G

DNIA 16. VIII. 1953 r. zginął koń kary - gniady (klacz), na nodze przedniej, lewej zgrubienie. Powiadomić M. O. względnie Gołuńskiego Benedykta — Gdańsk - Olszynka, ul. Mała 4. 5739-G

TABELA WYGRANYCH
7 Krajowej Loterii Pieniężnej

3 Dzień ciągnienia IV rzutu 7 K.L.P. dnia 21 sierpnia 1953 r.

WYŻSZE WYGRANE

Wygrane po 20.000 zł. padły na Nr Nr 66066, 115221

Wygrane po 10.000 zł. padły na Nr Nr 1593 14598 27517 30186 65164 70510 108252

Wygrane po 5.000 zł. padły na Nr Nr 3135 23212 23353 29176 38411 41248 45602 48042 50795 61088 64538 65173 75950 102911

Wygrane po 2.000 zł. padły na Nr Nr 811 2808 4165 10119 13858 18123 36304 38190 40176 42189 58498 63758 65892 73396 74077 74966 76403 76655 77384 78426 80045 80457 97171 102641 103011 103912 108760 109016 113721

Wygrane po 1.000 zł. padły na Nr Nr 3690 5011 8042 11515 12263 13141 13776 17289 18975 28978 32016 32975 34837 35583 38219 38743 40233 42071 42220 43002 43630 45166 50094 52065 53852 55967 56788 60194 60766 61758 61819 68674 70001 71382 72392 72781 74110 76782 77102 78560 78818 86673 94497 96972 97186 99459 99835 105381 106398 109779 109798 110084 110191 111096 112551 113907 115951 117599 119355

Zamówienia i wpłaty na prenumeratę „Dziennika Bałtyckiego" przyjmują listonosze — Cena prenumeraty wynosi miesięcznie 5 zł. — „Dziennik Bałtycki" można nabyć we wszystkich punktach sprzedaży dzienników i czasopism
Druk. Gdańskie Zakłady Graficzne Gdańsk, Zam. 2581 — W-4-24083